

GAZETA POZNANSKA.

Nro. 81.

w Sobotę dnia 10. Października Roku 1807.

UWIADOMIENIE.

Królewska-Saska ieneralna klassy-
czney loteryi Dyrekcyja w Dreźnie,
raczyła mi zdać główną kolektę tej
loteryi w departamencie Poznańskim.
Mając honor uwiadomić o tém łaską-
wą i szanowną publiczność, donoszę
oraz, iż loterya ta na siedm jest po-
dzielona klas, i za cały los w pier-
wszey klassie płać się dwa talary, a
za każdy w wszystkich innych sześć
klassach cztery talary saskiej mone-
ty, albo zamiast niey 6 procentu agio
i pocztowego. Planu do 38mey klas-
sy loteryi Drezdeńskiej, ktorey gło-
wna wygrana ostatniej klasy 30,000
talarow wynosi, iako też całkich po-
łowicznych i ćwiartki losow każdego
czasu u mnie na Wrocławskiej ulicy

O B W I E S Z C Z E N I E.

W Imieniu Kommissyi Rządzącej Izba Admi-
nistracyi Publiczney Departamentu Po-
znańskiego.

Dopełniając woli JW. Dyrektora Spraw We-
wnętrznych oświadczoney nam w reskrypcie, na
dniu 28. Sierpnia r. b. w Warszawie wydany,
zaleca wszystkim nowo obranym lub potwierdzo-
nym urzędnikom leśnym wyższym i niższym, aby
każdy z nich nayoźniej dnia 15. Października
r. b. pod karą utraty miejsca, w wyznaczonym
sobie znajdował się rewirza i swego resp. nadle-
śniczego o zaczętem pełnieniu obowiązkow stu-
żby przeświadczył. W Poznaniu dnia 6. Paździe-
rnika roku 1807.

O B W I E S Z C Z E N I E.

W Imieniu Kommissyi Rządzącej. Izba Ad-
ministracyi Publiczney Departamentu Po-
znańskiego.

Uwiedomia resp. publiczność, iż do uskut-

pod Nrem 244 dostać można. Tyl-
ko te losy, które przezemnie
lub mego podkolektora są podpisane,
tak od ieneralney loteryi Dyrekcyi
iako i odemnie za ważne przyiętymi
będą, za wszystkie inne ani wzmian-
kowana Dyrekcyja, ani ja ręczyć nie-
będzie. Gdyby osoby pewne i osia-
dłe w Xięstwie Warszawskiém pod-
kolekceye przyiąć miały wolą, lub za-
graniczni loteryi miłośnicy i grę lubią-
cy losow nabyć życzyli sobie, ich
więc żądania w frankowanych oczek-
kuie listach. W Poznaniu dnia 6. Pa-
ździernika roku 1807.

Baer Kaskel,

Królewsko-Saski główny kolektor
klassycznej loteryi Drezdeńskiej.

cznienia w tym jeszcze roku zaanszlagowanej już
reparacyi tuteyszego collegium Poiezuickiego, zay-
mujące roboty, mularską, ciesielską, stolarską i
ślosarską, postanowiła wezwać ochotę mających
podięcia się tego obiektu kontraktem entrepryzy
na termin licytacyiny dnia 15. t. m. o godzinie
10. z rana w Izbie Sessyonalney przed Urodz.
Schoenfeldem Konsyliarzem Izby Naszey, na kto-
rym z naymniey żądającym kontrakt stosowny za-
warty zostanie. W Poznaniu dnia 6. Paździe-
rnika roku 1807.

z Poznania d. 10. Października.

Nienależałoby wątpić, iż w pierwszych
dniach przysłego miesiąca będziemy mieli
ukontentowanie, oglądać pośród murów na-
szych Króla Jmci Saskiego, Xiążęcia i Pana
naszego, ponieważ przysposobienia wszel-
kie po drogach, którymi Monarcha ten ma

przejeżdżać przez Poznań do Warszawy, podług dyspozycji rządowej do wspomnianego czasu zupełnie mają być ukończone.

z Warszawy d. 2. Października.

Dnia 30. z. m. weterani Polscy, którzy tu niedawno z Włoch powrócili, zaciągali pierwszy raz na wartę do Komisji Rządzącej.

Dnia 1. b. m. rozstrzelano tu na placu Saskim żołnierza Francuzkiego, za wykroczenie przeciw karności wojskowej.

Znany w obywatelstwie i literaturze JP. Julian Niemcewicz, znajduje się teraz w Dreźnie.

Obwieszcza się wszystkim JPanów Oficerów nadkompletnych, Półku pierwszego Huzarów Polsko Francuzkich, Komendy W. Półkownika Hrabiego Kalinowskiego, iż stosownie do zalecenia JW. Marszałka Davout, JW. Jenerał Brygady Roźniecki, Jenerałny Inspektor Jazdy, zjedzie do miasta Sochaczewa na dzień 10. bieżącego miesiąca Października, celem dopełnienia Inspekcji tego Półku i rozpoznania wszelkich pretensyi i zażeń, do JW. Marszałka Davout zanieśionych, na który dzień wszyscy JPanowie Oficerowie, takowe pretensye mający, dla udowodnienia ich w mieście Sochaczewie indywidualnie, stawić się mają i swoje zażenia JW. Jenerałowi Inspektorowi przedłożyć.

Franciszek Telatycki,

Adjutant Inspekcji Jazdy.

z Warszawy d. 2. Października.

Dnia wczorajszego między godziną 4tą i 5tą po południu, przybył tu JW. Hrabia de Schönfeld, Minister Pełnomocny N. Króla Jmci Saskiego, a naszego ukochanego Xiążęcia i Monarchy. Wyjeżdżał na przeciw niemu W. Pułkownik Francuzki Target, Komendant placu, do rogatek i przyjechał z nim razem do miasta w karecie przy asysteneyi jazdy Polskiej. Od zamku Królewskiego do Kościoła Bernardyńskiego, stały

w dwóch szeregach wojska Francuzkie i Polskie, które JW. Ministrowi honory wojskowe czyniły. W zamku przywitali Go, JJ. WW. Dyrektorowie spraw wewnętrznych i Polityi. Zaraz po swym tu przybyciu odwiedzili JW. Marszałka Małachowskiego, a potem był na obiedzie u JO. Xiążęcia Ministra wojny.

Prezes Komisji żywności.

Do Izby Administracyjnych i Wykonawczych wszystkich Departamentów

Komisja Rządząca na przełożenie JW. Dyrektora Spraw Wewnętrznych, wsparte żądaniem JW. Marszałka Davoust, widząc potrzebę oddzielnej Komisji żywności, też Komisją dla całego Xięstwa Warszawskiego mianowała, i mnie wyborem swym na Prezesa przeznaczyła.

Ufność Rządu, i poświęcenie sił moich usłudze krajowej raz odważone, przemogły w umyśle moim nad wyobrażeniem wielkości prac i trudów, od rodzaju nowego powołania nieoddzielnych, a mocne przekonanie o świetle, gorliwości i miłości porządku Izby Administracyjnych i wykonawczych, zwalczyło wszelką nieład i omieszkania obawę.

Rodacy! wszyscyśmy słudzy Ojczyzny, wszyscy dla niej współpracownicy; działania wasze z moimi tak bliskie spaia ogniwo, iż ile dobru powszechnemu na chwalebny zawiadywaniu tą odnogą administracyi publicznej zależy, tyle skutki pomyślnych starań, cnot i dokładności waszey dziełem być mogą.

Winniśmy wojskom gościnność i męstwa ich szacunek; winniśmy współobywatelom równy ciężaru wymiar, ulaczenie do starzeń i rachunek z urzędowania; ściśle zachowana sprawiedliwość, gorliwość, pospiech i dokładność w uskutecznienu zaleceń, połączone z czułym na dozorców magazynowych baczeniem, są to iedyne sposoby, któ-

rych się chwycić mamy, abysmy się obu uści-
li obowiązkiem.

Daleki od wątpienia, iż sposób, jakim
Izby Administracyi i wykwadze do dania
najdoskonalszego ięgu przedmiotowi, Kom-
missya żywności zatrudniając mu przyczy-
niać się będą, innego czucia nad wdzięczność
nie sprawi we mnie, i iey tylko oświadczenia
z mey strony Izbom przyniesie: napelniam
siebie nadzieją, iż zaspokoieny w potrzebach
swych żołnierz, wolny od ucisku mieszka-
niec, a oba poiednani z sobą, zapewnią dla
nas błogosławieństwo ludzi i rządów pochwa-
lę. Dan w Warszawie dnia 27. Września
1807. roku.

Kochanowski,

(L. S.)

Prezes,

Jwaszkiewicz,

Zastępujący Sekretarza Jen.

W Imieniu Komisyyi Rządzącej.

*Prezes Komisyyi żywności i Depurta-
mentu Warszawskiego, do Izby Ad-
ministracyinych i Wykonawczych.*

Przystępując do wykonania urzędu swe-
go, nim się w ważnym pracy swej przedmio-
cie rozpatrzy, zaczyna od zaleceń, które w
skutku odbytey już konferencyi z W. Cham-
bon, Naczelnym Ordonnatorem 3. korpusu
woyska Francuzkiego, przesłać Izbom wi-
dzi potrzebę.

1. Rząd Francuzki troskliwy o los wy-
cieńczonego woyną kraju naszego, zostawił
znaczne różnego gatunku w zbożu i mąkach
zapasy, które lub w magazynach odległych
zostają, lub też na statkach dla małej wody
na Wiśle i wielkiego ładunku spławionemi
bydź nie mogą; sprowadzenie więc najpręd-
sze tych żywności, i zaradzenie szkodom,
Kommissya na pierwszym celu czynności
swych kładąc, wzywa Izby Administracyine
i wykonawcze miejsc pomnienionych najbliż-
sze, i onym zaleca, aby wszelką rek wizycyą,
bądź w ułatwieniu spławów, bądź w trans-
porcie ładem żywności, tak do Warszawy,

iako też innych miejsc, znaczniejszą liczbą
woysk zajętych, z pośpiechem i dokładno-
ścią uskuteczniały.

2. Gdy oprócz tego zasilenia zapasów
żywności, JW. Intendant Jeneralny Daru,
przeznaczył pewną ilość wołów na użytek
woyska, a doświadczenie nauczyło w da-
wniejszych transportach, iż przez brak do-
brej paszy w drodze, i przywoitego w prze-
pędzaniu starania, woły 400 do 500 funtów
ważące, znacznie traciły swą wagę, i ztąd
wielka dla kraju wyniknęła strata, zaczyn
Kommissya poleca Izbom wykonawczym,
przez których okręgi woły przepędzane bę-
dą, aby zarekwirowane, najskuteczniejszą
dawały pomoc w obmyślanu dostateczney
paszy i pilnego dozoru. Inaczej gdyby ba-
czności zaleconey uchybiły, za szkodę z ich
winy wynikłą, są w odpowiedzi.

3. JW. Marszałek Davoust, gorliwie
wspierający Rządu i Komisyyi naszej wi-
doki, raczył dozwolić czynienia ułatwiają-
cych z kupcami i handlującymi układów, aby
gdy kto zechce, żyto, owies, lub mąkę w
pewney ilości złożyć do magazynu Warsza-
wskiego, mógł podobną ilość z magazynu
Francuzkiego w Bydgoszczy, Poznaniu lub
w jakimkolwiek bądź miejscu odebrać. Han-
dlujący mogą różne ztąd dla siebie upatry-
wać korzyści, zważając dogodnie położenie
Bydgoszczy, względem portu Gdańska, a Po-
znania względem Berlina. JW. Marszałek,
wszystkie w tym względzie umowy Kommis-
syyi naszej potwierdzić przyrzekł, z tym na-
wet dodatkiem, iż kupiec złożywszy tylko za-
ręczenie, może wprzód z magazynu Fran-
cuzkiego brać zboża, nim swoje do Warsza-
wskiego dostawi. Lubo to urządzenie dru-
żącym jest tym samym wiadome; Izby ie-
dnak Administracyine i Wykonawcze starać
się będą ogłosić ie powszechnie, i stosowne
handlującym uczynić objaśnienia. Krok po-
dobny czyniąc zysk w widoku handlowym,

może oszczędzić i zmniejszyć potrzebę trudnego w niektórych okolicach magazynów do Warszawy transportu.

(Dalszy ciąg potem.)

z Medyolanu d. 11. Września.

Nasz dziennik urzędowy obemaie dziś proklamacyą Wice-Króla Włoskiego, [do mieszkańców w Catarro wydaną. Oto jest iay osnowa:

Mieszkańcy w Catarro!

Cesarz i Król Jmć uwiadomiony został o uczuciach, których daliście dowody dla Jego osoby w czasie, gdy woyska Jego do kraju waszego wkroczyły. Pomiędzy wami znajdują się ludzie, których postępowanie od zawarcia traktatu Presburskiego Jego Cesarstką Mość nienkontentowaniem napelniało. Pierwszy krok waszego Monarchy zatem będzie krokiem przebaczenia i zapomnienia, co się dawniey stało. Ci tylko ukarani zostaną, którzy od czasu opanowania kraju tego przez Woyska Francuzkie poważą się wykroszyć przeciwko swoim obowiązkom iako poddani Jego Cesarzkiej Mości.

Dan w Medyolanie d. 8. Września 1807.

(Podp.) *Eugen Napoleon.*

z Medyolanu d. 16. Września.

Nadzieia oglądania tu w krótkce Cesarza Napoleona, codziennie się powiększa. Bardzo spieszenie czynią wszelkie przygotowania do iego przyięcia.

z Kassel d. 30. Września.

Codziennie przechodzą tędy woyska, do Armii Francuzkiej i do Ligi Reńskiej należące.

Wszystko tu się radnie z powodu odmiany rządu. Ludzie oświeceni i dystyngowani, zasiadający w dawnych dykasteryach, zapewniają sami, iż kraj tutejszy zostałby był zupełnie zruynowany, gdyby jeszcze 20 lat pod dawnym był panowaniem. Właściciele dóbr, oficyaliści woyskowi i cywilni, mieszczanie i chłopci równie stękali pod uciskiem, który był skutkiem chciwości pieniędzy ich

Xiążęcia. Za przykład tego może służyć niezmiernie podwyższenie dzierżaw w dobrach narodowych, które w przeciągu trzydziestoletniego panowania rzeczonego Xiążęcia w pięćnasob powiększone zostały. (z Telegrafa)

z Wisbaden d. 12. Września.

Lubo Xiąże Nassau niepowrócił jeszcze dotąd z Paryża, mamy przecież nadesłaną tu sobie przyjemną wiadomość, iż dom Nassau bardzo znacznie powiększy swoje kraie przez rozmaite iemu przyebiecane territoria a mianowicie przez włości Hesko Rotenburgskie, składające się z Amtów Reiffenburg, Schwalbarh i St. Goarshausen.

z Rzymu d. 9. Września.

Depesze kuryera, który tu dnia 2. t. m. do Pośła Austriackiego przybył i dnia 5. t. z powrotem wyprawiony został, dotyczyły się ślubów Cesarza Franciszka z Arcyksiężniczką Beatrix.

Między Rzymem i Paryżem nieustannie chodzą gońcy.

Z wyższych Włoch ściąga znowu bardzo wiele woyska do Neapolu, którego przeznaczenie w krótkce się ma odkryć.

D a n i a .

(z Monitora d. 20. Września)

(dalszy ciąg.)

Dania grała rolę oszukanego; polityką iey, większej części lądu własną, było, nie ufać Francyi, dając zupełną wiarę przyrzeczeniom i obietnicom wiernego w dotrzymaniu słowa gabinetu Londyńskiego. Można by powiedzieć, że Anglicy nigdyby w uskutecznienu zamiarów swoich tak daleko nie byli poszli, gdyby armia Duńska w momencie, gdy się z flotą swoją ukazałi, zamiast na lądzie, w Seelandyi była się znajdowała. Co jednak szegulniej w oczy uderza, oto uszczerbek, który dla samey Anglii z wyprawy iey przeciwko Danii wynika. Niech wypadek iey będzie iaki chce, historia zawsze przecież uważać go będzie więcej iako

skutek głupstwa, niżeli rozumu. Bo coż mogło być iey celem?

Gabinet Angielski niemógł wymyślić nic interessowi swemu przeciwniejszego, nic dla oburzenia na siebie całej Europy dogodniejszego, iak wyprawę, o której iest mowa. Czyliż gabinet rzeczony rozumiał, iż przez kapitulacyą, przemocą narzuconą, z posady niebezpieczney się wyratuje, ruynując przyiaźń Danii i szacunek całej Europy? Anglia niemoże ani okrętów zabranych użyć, ani przy Seelandyi utrzymać się. Właśnie się już zbliża pora roku, gdzie obiedwie Indye, na wschodzie i zachodzie, Irlandya i sama nawet Anglia, będąc mogła być atakowana, gdy témczasem naywiększa część iey potęgi po Bałtyckim morzu nadaremnie tulać się będzie. Anglicy albo zostaną przez zimę w Seelandyi, czekając aż będą wypędzeni, albo wyniosą się ztamąd, iako się kapitulacyą zobowiązali, odnosząc tę korzyść, iż im Sund na zawsze zamknięty zostanie. Oszczercy i zdraycy raz tylko zwykli dopinać swego celu.

Dania ma siłę lądową, której Anglia wyrownać niemoże. Gdyby rząd Angielski niebył uwodził Danii fałszywymi widokami, armia Duńska od 40,000 ludzi niebyłaby dopuściła iey, podbić sobie Kopenhagę; Lord Cathcart tak samoby był został przywitany pod iey murami, iak niegdyś Xiążę York przywitany był w Hollandyi, a zgoła tak, iak Anglicy zwykli być witani wszędzie, gdzie się tylko na lądzie pokażą.

Pośrodek zdarzenia niniejszego wypada pytać się: Czyli Ministrowie Angielscy, zabrawszy flotę Danii, zruynowawszy iey stolice, znieważywszy iey niepodległość, i zerwawszy neutralność, rozumieją, że ostatnia tym sposobem obojętnie się zachowa? Jeżeli w samey rzeczy tak myślą, tedy należałoby równie powątpiwać o ich roztropności, iak o ich uczciwości. Jeżeli rozumieją, iż się utrzymają w Seelandyi, tedy muszą

tam przynajmniej ośradziesiąt tysięcy wojska wysadzić, co nawet bodayby wystarczyło na ich obronę.

Napaść Danii od Anglików tém śmieszniejszą i niesłuszniejszą być się zdaie, zważając wrażenie iey na mocarstwa lądowe, tudzież nienawiść ostatnią, którą nieuchronnie za sobą pociągnąć musi i zemstę, którego źródłem się stała.

Cesarz Alexander ofiarował Anglii przed niedawnym czasem swoje pośrednictwo. Zamiast wzajemności za dobroczynność tę, napada Anglia morze, którego niepodległość Monarcha rzeczony gwarantował, wykrada flotę i pali stolicę owej potęgi, z którą tenże przez wszelkie węzły polityki, przyiaźni i sąsiedztwa iest ziednoczony. Oto iest właśnie sposob, w iaki Anglia nadgradza usługi czynione iey w każdym czasie od Rossyi, w iaki się wywdzięcza za pierwszeństwo pozyskane dla iey handlu w kraiach ostatniey i za ofiary czynione iey ambicyi! Zamiast korzystać z pozostałych szczątków dawnego związku, gardzi nim i znieważa honor wspańiałego Monarchy, obrażając go przez obelgi, iego sprzymierzeńcom wyrządzone i naruszając naydroższy iego interes.

Chcąc uniewiniać przebrzydły postępek Anglii, próżnémby było usiłowaniem, przypisywać przyczynę iego zamiarom iakimkolwiek Francyi względem Danii, a tém niezręcznieby było twierdzić, iż Anglia starała się uprzedzić Francyą w uskutecznieniu podobnych zamysłów. Dla samego interesu sławy swojej i swego narodu niebyłby Cesarz Francuzów niegdy pozwolił na takie znieważenie praw narodowych, którego skutkiemby było wszczęcie nowej wojny, zaciepienie Rossyi i oburzenie całego lądu. Mądrzey daleko byłaby Anglia postąpiła, gdyby się tak skrzętnie niebyła uwinęła; w iey mocy zawsze było, zaprowadzić swoją flotę do Seelandyi, chcąc Danii dać pomoc, a

Wierzącaby Rossya, Szwecya i t. d. za sprawą iey obstawała.

Uważając więc wyprawę Angielską z iey celu, i iey skutków, niemożna w niey upierać, tylko ślepa, dzika i przestachem kierowaną politykę, która nic niekalkuluie, nic niezna i na nic nieważa. Jak trudno jest, pośród takich okoliczności, mieć dobre rozumienie o konstytucyi, która dozwala podobnych kombinacyów; iak trudno jest, niegorszyć się z próżnomowności parlamentu, który takim nieuczciwościami, a można by powiedzieć takim zbrodniom pobiła.

z Kopenhagi d. 16. Września.

Ocuciwszy z pierwszego przełknięcia, zaczynamy czuć w całej swojej mocy boleść zadanych nam ranów. Kopenhaga, której przemysł od kilku lat spokojnie kwitnął, mogłaby teraz być przyrównaną do pustyni. Dobry byt iey mieszkańców zniknął nagle a źródło iego, handel, zatkanem zostało. Przez okropne bombardowanie wszystkie rzemiosła i procedery są wstrzymane, a niektóre familie przynaglone już są, zebrać chleba. Według późniejszych raportów przeszło ośmset mieszkańców jest zabitych lub ciężko rannych.

Do 20 okrętów, naszych usposobione już są do rozwinięcia żagli. W przyszłym tygodniu zapewne już cała nasza flota odbiie od brzegu.

Procz Helgoland miał nieprzyjaciel obсадzić także wyspę Bornholm. Usiłowaniem iego próżnem było, wysadzić woyska na wyspie Tehmarn i Langeland.

Dziesięć ulic i dwa rynki stały się łupem pożaru ogniowego podczas bombardowania. Procz spalonego kościoła Panny Maryi, ucierpiał także bardzo wiele kościół S. Piotra i kościół garnizonowy.

Anglicy wypożniają wszystkie Królewskie magazyny, do marynarki należące.

z Kopenhagi d. 23. Września.

Anglicy wprowadzili już na okręta całą

swoją ciężką artylleryą, zrownawszy z ziemią wszystkie od nich usypane baterye.

z Konstantynopola d. 24. Sierpnia.

Posel Francuzki, Jenerał Sebastiani, ma nieustanne konferencye z Ministrami Turckimi. Twierdzą wszelako, iż niedługo tu bawić będzie, ponieważ sam domagał się o odwołanie swoje przez kuryera, przed 3 tygodniem do Paryża wysłanego. O flocie Angielskiej niemamy żadney pewney wiadomości, niemożemy zatem powiedzieć, czyli Porta wdała się w negocyacye z znajdującym się na niey posłem lub nie; wszystko, co się rzeczoney floty dotyczy, jest wielką tajemnicą, twierdzą tylko, iż woyska na niey zostające wyspę Tenedos, po oddaleniu się ztamtąd Moskalów, opanowały. Od Dardanellów niemamy ieszcze żadney wiadomości. Posada rzeczy wewnątrz naszego kraju jest wciąż ta sama; ani sobie wystawić możemy, dla czego woyska z Azji nadciągać nieprzestają, kiedy rozeym tak dobrze, iakby już był zawarty.

Od granicy Tureckiej d. 5. Wrześ.

W główney kwaterze W. Wezyra pracują około ostatecznego pokoju. Spodziewać się iednak trzeba, iż negocyacye długo się pociągną, ponieważ wiele ich przedmiotów od rozmaitych obcych mocarstw zależy.

Dwor Rossyiski miał dać naczelnikowi Serwianów zapewnienie, iż dopoty pokoju niezawrze, dopoki porta nieuzna tegoż naczelnika Hospodarem Serwii.

z Kadix d. 1. Września.

Kolonie Hiszpańskie w iaknayszym stanie obrony. Według najnowszych i bardzo pewnych doniesień liczyć można w Nowey Hiszpanii 9500 regularnego woyska i 24,000 milicyi; w prowincyi Gnatimale 1083 regularnego woyska i 7560 milicyi; w Juicatan ogółem 2000 ludzi; w Porto-Rico 4400; w prowincyi Venezuela 9000; w prowincyi Neugrenada 11,000; wadłuż rzeki Plata 21,000; w Peru 11,200;

w Chili 3350; na wyspach Filipińskich 12,000, co wszystko 129,055 ogółem wynosi. Liczba ta może być w przypadku potrzeby podwojona, ponieważ wszyscy mieszkańcy rozmaitych krajów, pod panowaniem Hiszpańskim zostających, gotowi i sposobni są, podnieść oręż w celu obrony ich oyczyzny. A lubo Anglikom się powiedło, kilka włości Hiszpańskich odebrać, niepodobno im iednak będzie, zażywać trwałych owoców ich wyprawy w nowo odkrytym świecie.

Armia Hiszpańska w Europie składa się z następujących korpusów, a mianowicie z gwardyi szlacheckiej od 3000 ludzi; z karabinierów królewskich od 7300; z piechoty liniowej od 92,240, (włączając w to 6 regimentów Szwecarskich); z lekkiej piechoty od 7000; z artylleryi od 6000; z inżynierów od 1397; z kawalerji od 18,000; i z milicji krajowej od 30,000. Ogół tych wszystkich korpusów wynosi 150 000 ludzi.

z Londynu d. 14. Września,

Wstyd nasz z powodu nieszczęśliwej wyprawy, mowi *Morning Chronicle*, jest niemal jeszcze większy, iak strata. Hiszpani tam będący nienawidzili nas. Ani iednego człowieka tam niemasz, któryby nam sprzyjał. Plan Jenerała Liniers nadto wart iest pochwały, że nas kazał atakować w mieście, zamiast na otwarciem polu, ponieważ strzelającym do nas z domów i dachów żołnierzom niebyło można cale szkodzić.

Rozmaite wiadomości.

Dywizya woysk Bawarskich, pod przywództwem Jenerała Deroi zostająca, która miała była rozkaz wymaszerowania z Śląska do Bawaryi, odebrała ordynans pomaszerowania napowrot do Prus.

Wiadomości z Londynu datowane dnia 20. Września, potwierdzają odjazd posła zjednoczonych stanów Amerykańskich z namienionej stolicy. Niesłychać iednak jeszcze, żeby rząd Angielski wydał rozkaz obchodze-

nia się po nieprzyjacielsku z okrętami Amerykańskimi.

Naynowsze listy z Frankfurtu donoszą, iż przez wyższe okolice Renu wielu posłów, deputowanych i agentów Xiążąt Niemieckich do Paryża przejeżdżało, wnosząc ztąd, iż bardzo znaczne odmiany w krajach Ligi Reńskiej za krótkim czasem odkryją się.

Rozsiana przez wiele pism publicznych pogłoska, iakoby Król Ferdynand wraz z familią swoją z Palermo do Malty się przeniósł, niepotwierdza się. To tylko zdaie się być pewną, iż rzeczony Król wszystkie skarby swoje do Malty odesłał.

Doniesienie o śmierci. Dnia 21. r. m. zakończył swe życie cnotliwe po bolesney sześciotygodniowej chorobie w Kaliszu, mąż mój nieodżałowany W. Jerzy Łódzia z Bytynią Kurnatowski, w 59ym roku. Nie rz. zwodzę się w tym miejscu nad żalem niym sprawiedliwym, w przekonaniu, iż kto znał zmarłego, kto z nim w związkach przyjaźni lub pokrewieństwa zastawał, uzna dostatecznie stratę, którą wraz z szczęściem pozostałemu oplakuje dziećmi. W Ruskowie dnia 26. Września roku 1807.

W. z Mołaczewskich Kurnatowska, swym i pozostałym dzieci imieniem.

Uwiedomienie. Sąd Appellacyjny Departamentu Poznańskiego, uchwalwszy stosownie do wyższych rozkazów, postanowił przy magistraturze swej tłómaczy przysięgłych trzech, których powinnością tłómaczenie z języka niemieckiego na polski, poleconych im od sądu rzeczy, a nadgródą oprócz opłat od tłómaczenia w rzeczach możliwych, prawem dozwołonych, pensji talarow 100 rocznie być ma; wzywa osoby urzędowi temu poświęcić się chcące, aby dopokąd wezwanie to odwołanym nie zostanie, do sądu tego na piśmie się zgłaszały. W Poznaniu dnia 3. Października roku 1807.

P. Sokolnicki.

Uwiedomienie. Seminarya nauczycielska Poznańska iest z woli rządu z klasztoru bywszego Reformackiego, użytego na lazaret polski, do domu na grobli pod liczbą 37 przeniesiona. Uwiedomia się o tém powszechność, a szczególniej osoby, myślące się poświęcić na nauczycieli miejskich i wiejskich, iako też i rodzice, życzący sobie oddać swe dzieci pieczołowitości i nauce in-

stytutu tego. W Poznaniu dnia 2. Października roku 1807.

Jeziorowski, Rektor Seminaryjny.

Doniesienie. Wiadomo się czyni publiczności, iż w sklepie ratuszonym tutejszym, do którego jest wchod z Krotkiej ulicy, dnia 26. Października r. b. po południu o godzinie 3 i innych dni następujących pewna ilość wina Würzburgskiego czyli Francuzkiego, którą niejakis Piotr Niedermeyer z Stanheimu tu zastawił; w pojedynczych beczkach najwięcej dającemu za gotową zapłatę w grubey monecie publicznie przedana będzie. W Poznaniu dnia 12. Września roku 1807.

Vigore Commissionis.

Giersch.

Sędzia Sądu głównego mieyskiego.

Do przedania. Wieś Pławinek w Departamencie Bydgoskim a w dystrykcie Inowrocławskim mila od Inowrocławia, na trakcie Warszawskim leżąca, w gruntach pszennych, z łąkami, z borem sosnowym i dębowym jest do przedania. Ktoby sobie życzył tę wieś kupić, niech się uda do W. Stolnika Zawadzkiego do Gwiazdowa pod Pobiedziskami. Ta wieś jest taxowana i wymierzona z mapą.

Citatio Edictalis. Na żądanie Barbary z Kurczabiankow Cholewy z Komornik pod Poznaniem zapożywa się niniejszym publicznie przed 8 laty od niej złośliwie uszty mąż Michał Cholewa, dawniey owcarz w Garuszewie w Parafii Głuszyńskiej, żeby się ten w przeciągu 3 miesięcy, i to najpóźniej na terminie ostatnim zawitym dnia 27. Listopada r. b. po południu o godzinie 3. w Izbi naszey sądowej na Tomie pod Nr. 35. osobiście, lub przez prawnie umocowanego Pełnomocnika stawił, na skargę odpowiedział, i dalszego prawnego postępowania w sprawie oczekiwał. W przypadku niestawienia się tegoż, zostanie nietylko złośliwe uyiście od żony zaochnie za dowiedzione uznane, lecz też i teyże wniyscie w nowe związki małżeńskie dozwolone będzie. Dan w Poznaniu dnia 27. Lipca roku 1807.

Sąd Biskupi Konsystorza Jen. Poznań.

Citatio Edictalis. Na żądanie Stawetney Apolonii z Basiskich Stanisławowskiej z Pyzdr, i na iey zaskarzenie przeciw mężowi swemu Stawetnemu Xaweremu Stanisławowskiemu dawniey Ekonomowi w Mieszkowie pod Pyzdrami, połącznie ex capite malitiosae desertionis i ex impedimento canonico vis metus etc. pod dniem 3. t. m. do Sądu naszego zanesione, zapożywa się pomieniony Xawery Stanisławowski, który się przed

3 laty, nieuczyniwszy żadney osobie wiadomości, z Pyzdr oddalił, niniejszym publicznie, żeby się ten w przeciągu 3 miesięcy, i to najpóźniej na terminie zawitym, na dzień 2. Grudnia r. b. po południu o godzinie 3 w Izbie naszey sądowej na Tomie pod Nr. 35. wyznaczonym, osobiście, lub przez prawnie umocowanego Pełnomocnika stawił, na zanesione przeciw niemu zaskarzenie odpowiedział, i dalszego prawnego postępowania w sprawach oczekiwał. W przypadku niestawienia się zostanie nietylko złośliwe opuszczenie zaudowodnione uznane, lecz oraz w mpc praw kanonicznych z instrukcją sprawy samey zaochnie postąpiono i co z prawa, przeciw pozwa emu wyrokowano. Dan w Poznaniu d. 27. Lipca 1807.

Sąd Biskupi Konsystorza Jen. Poznań.

Doniesienie o kradzieży. Pewny człowiek, ktorego przezawiska dla szacunku ku iego familii dotąd ieszcze zamilczam, zabrał mi 4go t. m. w kompanii kluczyk do mego stolika, wyniosłszy się cicho z kompanii poszedł z nim do moiey stancyi, i tam za okazaniem tegoż kluczyka, przy którym był pierścień złoty z portretem S. Jana, wymógł od mego gospodarza do niey klucz pod tym pretextem, iakchym go postala, aby mi z mey stancyi pewne rzeczy przyniosł. Otworzywszy stancją i kommode, zkradł następujące rzeczy: 1. jeden pierścień brylantowy za 80 talarow. 2. drugi takowy, 3. trzeci takowy, za 60 talarow, 4. jedna para zauszniczekow za 8 tal. 5. dwa sznurki granatow 8. tal. 6. jeden pierścień złoty z portretem S. Jana 2 tal. 7. gotowych pieniędzy 5 tal. 8. klucz jeden mały, drugi większy; pożyczysz potym od dobrego przyjaciela konia uciekł z temi rzeczami. Gdyby niewymieniony tych zkradzonych rzeczy niechciał oddać, lub krewni iego wartości tych rzeczy niemieli zaraz wynadgrodzić, tedy więc iego przezawisko w różne gazety podane, i on przez listy gończe iako dwojaki złodziey ścigany będzie. W Poznaniu d. 6. Października 1807.

Wdowa Schmaedike.

Zgubiony pies. Blisko 5 niedziel zginęła mi Harcica, która mimo wszelkiego starania do tych czas ieszcze znaleziona nie jest. Harcica ta jest cała czarna, ma tylko białą szyję i od czoła aż do nosa wąski biały znak. Ktoby więc mi iaką wiadomość o tey Harcicy dać mógł, upraszam mi donieść, a ia temu w nadgródę 10 talarow zaraz wyliczyć przyrzekam. W Grzymistawie pod miastem Szrymem dnia 5. Października roku 1807.